

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 2 lipca 1927

Nr. 78

Chcieli z człowieka uczciwego zrobić złodzieja.

Kilka uwag odnośnie do procesu, który wytoczył były premier Grabski swoim oszczercom.

Dawniej, kiedy p. Władysław Grabski stał na czele rządu polskiego jako premier, i w życiu politycznym przez dłuższy czas odgrywał czołową rolę, niejednokrotnie poświęcał się na łamach naszej gazety, jego osobie naszą uwagę. Zaznaczaliśmy niejednokrotnie, że to mąż czystych rąk i uczciwych zamiarów, któremu Polska dużo zawdzięcza — wszak on to przeprowadził stabilizację naszej waluty i zastąpienie bezwartościowej marki, nowym pieniądzem — złotym. Jeżeli później i złoty się zachwiał i zaczął poważnie spadać, to główna wina w tem, że Grabski zbyt jednostronnie i nadmiernie przeceniał znaczenie przemysłu a niedocenił wartości rolnictwa i jego doniosłości dla gospodarki krajowej. Poza to nie umiał on poskromić rozmaitych szkodników, którzy pięli się do złobów państwowym celu własnego tuczenia się i obławiania się kosztem państwa. Ale i w tym względzie trzeba być wyrozumiałym — wobec tak rozwiłkowanej korupcji, jaka ogarnęła kraj cały i wżarła się głęboko w organizm społeczny, trudno było a raczej wprost niemożliwym, jednemu człowiekowi ją opanować i tak wielokrotnie hydrze urwać głowę. Mimo to, nietylko za czasów swego urzędowania, ale i po ustąpieniu swoim, Grabski był wystawiony na nieustanne oszczerce ataki ze strony swych przeciwników. Doszło wreszcie do tego, że chcieli zeń zrobić złodzieja — ale tu przecież raz dosięgła oszczerców karząca ręka sprawiedliwości. W tych dniach toczyła się rozprawa sądowa w Krakowie przeciw Janowi i Tadeuszowi Stapińskim, synowi i ojcu o oszczerstwo i zniewagę. Rozprawa sądowa obfitowała w cały szereg ciekawych momentów, że nie omieszkujemy z nią zaznajomić naszych Czytelników. Przedewszystkiem uderza wprost niesłychana lekkomyślność i bezwzględność, z jaką obchodzono się ze sławą bliźniego — w tym wypadku Wł. Grabskiego. Niczem niesprawdzoną pogłoskę o rzekomem przywłaszczeniu sobie przez Grabskiego 40 tysięcy zł pod postacią remuneracji, biorą za dobrą monetę i publicznie w gazecie Grabskiego piętnują jako złodzieja. Rozprawy sądowe przecież wykazały zupełną bezpodstawność tychże zarzutów i czystość rąk Grabskiego. Oszczerców spotkała dotkliwa kara. Tadeusz Stapiński skazany został na 6 tygodni więzienia ze zmianą na 1 000 zł grzywny; Jan Stapiński na 2 miesiące aresztu ze zmianą na 3 000 zł grzywny i ponoszenie kosztów procesu. Może wyrok ten wreszcie położy kres nieustannym oszczerstwom napaściom na zasłużonego męża stanu i człowieka bezwzględnie uczciwego i gorącego patriotę. Nie uchodzi przecież, by wolno było w Polsce ludzi występujących publicznie, bezpodstawnie obrzucać błotem i bezczeszczyc ich dobre imię.

Nader ciekawy proces p. Władysława Grabskiego z pp. Stapińskimi w Krakowie w obronie swego dobrego imienia.

Tło rozprawy.

W dniu 12 lipca 1925 r. pojawił się w „Przyjacielu Ludu“ artykuł Tadeusza Stapińskiego p. t. „Sto tysięcy dla powodźian, a 40 tysięcy dla siebie“. W artykule tym Stapiński, omawiając pomoc, jakiej rząd p. Władysława Grabskiego udzielił dotkniętym klęską powodzi (w czerwcu 1925) na terenie województwa krakowskiego, zarzucił p. Grabskiemu, jakoby ten wypłacił sobie z kasy państwowej 40 000 zł tytułem remuneracji.

Nadmienić należy, że wiadomość o rzekomej remuneracji zaczerpnął „Przyj. Ludu“ z „Wolnego Słowa“. P. Grabski dotknięty tym zarzutem oddał sprawę prokuratorji, która wygotowała akt oskarżenia o występki oszczerstwa tak przeciw autorowi Tadeuszowi

Nie straćisz grosza na oszczędności!
Wartość, którą nam dał, otrzymasz z procentem z powrotem!

Przyjmujemy oszczędności w złotych w złocie począwszy od 100 — złotych w złocie i płacimy za złożone wkłady złote

za wypowiedzeniem kwartalnym 4¹/₂%

„ „ półrocznym 5⁰/₀

„ „ rocznym 6⁰/₀

Obywatelu! Obywatelu! Oszczędzaj i ucz oszczędzać dzieci twe, gdyż oszczędność jest fundamentem dobrobytu i szczęścia. Pieniądz złożony w instytucji naszej pomnaża się a z czasem wzrastają z drobnych sum wielkie kapitały. Pamiętaj, że każdy grosz oszczędzony dziś, może Cię w przyszłości uratować w ciężkiej potrzebie.

Nie marnuj pieniędzy niepotrzebnie, lecz słoń je na złote konto oszczędnościowe w

Kasie Oszczędności Pow. Lubawskiego w Nowemmieście,

której biura mieszczą się w Starostwie lub w Oddziale w Lubawie przy ul. Kupnera. Kasa Oszczędności posiada pewność publiczną.

Gwarantuje za nią cały powiat lubawski majątkiem swoim i dochodami.

Stapińskiemu, jak i redaktorowi odpowiedzialnemu „Przyjaciela Ludu“, t. j. Janowi Stapińskiemu. Rozprawa odroczone już raz z przed sądu przysięgłych, toczyła się przed zwykłym trybunałem sądu okręgowego w Krakowie.

Zeznania oskarżonych.

Pierwszy zeznawał oskarżony Tadeusz Stapiński: W roku 1925 woj. krakowskie nawiedzone zostało straszną klęską powodzi. Widziałem straszną nędzę. Ludności dali 100 tysięcy, a tymczasem „Wolne Słowo“ podaje, że Grabski wziął sobie 40 tysięcy. Dwa tygodnie minęło od wydrukowania artykułu i nie było zaprzeczenia. Poza to w kularach Sejmu mówiono obszernie o wzięciu tej remuneracji przez p. Grabskiego i w sprawie tej została zgłoszona w Sejmie interpelacja. Zarzucam mi się pomawianie p. Grabskiego o czynny niehonorowe. W chwili, kiedy wiceministrowie i inni ministrowie brali remunerację, nie uważam, aby p. Grabski, biorąc sobie również remunerację, popełnił coś niehonorowego.

P. Jan Stapiński, redaktor „Przyjaciela Ludu“ oświadcza: Artykuł zamieściłem z całą świadomością i jestem zadowolony z aktu oskarżenia. Nie miałem kwitu, ale jestem przekonany, że p. Grabski mógł sobie wypłacić remunerację i że sobie wypłacił. P. Gr. ma majątek, a w Polsce nikt jeszcze pracą nie doszedł do majątku. P. Grabski zajmował wszystkie możliwe stanowiska i wszystkie zostawił w bagnie i uciekł. Należy do tych, którzy na Polsce zrobili wspaniały interes. Musiał czerpać pełną ręką, by dojść do majątku. Był zadłużonym i kompletnym bankrutem w r. 1918, a dziś ma czystutki od długu 750 morgów, bogate mieszkanie w Warszawie i gotówkę, bo traktował o kupno majątku Sartowice z tysiącami morgów. Sierotę zaś nieletniego spłacił według relacji 2 proc. A my zesłali na dziady.

P. Grabski był w roku 1922 dyrektorem Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy dzieciom. Odebrał dla Komitetu ogromny majątek, z którego w roku 1925 już nic nie było. Kupił wprawdzie dwa majątki ziemskie dla komitetu, ale o dobra Krestków na Pomorzu toczył się proces, a p. Grabski wyasygnował na koszty procesu 500 000 zł. Pytałem się co do remuneracji posła Byrki i p. Wyrzykowskiego. Wszyscy mi tę wiadomość potwierdzili.

Dalej opowiada oskarżony, jak p. Grabski „przyjął w Spa rozdarcie Polski na linii Curzona“ i jak był

„łapczywy“ na posady, które wylicza, zarzucając oskarżycielowi zwłaszcza, zamianę korony na marki, lex Zoll itd. „Byłem zatem — kończy upoważniony oskarżyć go, że wziął 40 tys. Ja stary człowiek nie popelniam lekkomyślności“.

Zeznania posła Byrki.

Posł Byrka, świadek wezwany przez oskarżonych, zeznaje: W kularach sejmowych była mowa o tem, jakoby p. Grabski przydzielił sobie remunerację. Ja tego nie twierdziłem, sprawy nie badałem, ale być może, że w rozmowie z p. Stapińskim lub z innym zarejestrowałem te pogłoski.

Sprawa remuneracji p. Grabskiego nie była omawiana w żadnej komisji ani w Izbie. Odnosiłem się do polityki p. Grabskiego krytycznie, ale szukałem zawsze racji rzeczowych i osobistymi jego interesami się nie zajmowałem.

Dyr. Czauderna zeznaje: p. Grabski nie pobrał żadnej remuneracji.

Następny świadek, dyrektor depart. rachunkowego w Min. Skarbu p. Czauderna, człowiek 68-letni, zeznaje niezaprzyjęzonym. Zjawia się z pełną torbą dokumentów. Zeznania jego są ściśle, stanowcze i sensacyjne. Oto co mówi:

Otrzymałszy wezwanie sądowe zbadałem w ciągu miesiąca wszystkie wydatki osobowe, asygnaty i rachunki z lat 1924 i 1925 Ministerstwa Skarbu i Prezydium Rady Ministrów.

Przewodn.: I jaki wynik?

P. Czauderna: Nie znalazłem nic. Nie znalazłem nawet takich pozycji, któreby nasuwać mogły podejrzenie, że p. Grabski wziął jakąś kwotę z remuneracji lub z funduszu dyspozycyjnego. — Przeszedłem pozycję za pozycją. W Prezydium Rady Min. badałem dokumenty, księgi za pozwoleniem p. wicepr. Bartla.

Przewodn.: Oskarżeni dużo liczyli na pańskie zeznania.

P. Czauderna: Bardzo mi przykro.

Przewodn.: Badał pan fundusz dyspozycyjny Min. Skarbu?

P. Czauderna: Tak. Ministrowie nie są obowiązani do składania z nich rachunków. Jednak wszyscy prowadzą rachunki. Za rządów Grabskiego zawiadawał tym funduszem podsekretarz stanu lub starszy urzędnik. Przeszedłem wszystkie asygnaty. Nic dla siebie nie zatrzymał Grabski. Płacił z tego funduszu m. in. drobne zapomogi urzędnikom. Fundusz ten w Min. Skarbu wynosi 200 tys., w Prez. R. M. 150 000 zł.

Przewodn.: A remuneracje?

P. Czauderna: Wypłacane były według list płatniczych, które układano dla każdego departamentu, by najniższy urzędnik mógł widzieć, ile jego koledzy i szefowie pobierają. To nawet robiło złą krew, ale była jawność. Zbadałem co można. Ani śladu remuneracji dla p. Grabskiego.

I minister Skarbu telegramem stwierdza, że żadna gratyfikacja Grabskiemu wypłacona nie została.

Po kategorijskich zeznaniach, których ogromne wrażenie było widoczne w całej sali, prokurator Hubl odczytał telegram Min. Skarbu, stwierdzający, że zarówno księgi jak i dowody rachunkowe nie wykazują, by jakkolwiek suma z budżetu Min. Skarbu była wypłacona na gratyfikacje dla p. Wł. Grabskiego.

Władysław Grabski zeznaje.

Teraz siada na krześle dla świadków b. premier, liczący lat około 60, siwiejący, lekko zgarbiony. Mówi łatwo, jasno, bez nerwowości i — rzecz dziwna — bez najmniejszej goryczy lub rozdrażnienia.

Co się tyczy Spa — zeznaje — to działałem w porozumieniu z rządem. Sprawa moich pożyczek zagranicznych jest przedmiotem polemiki. Zobaczymy, o ile nowa pożyczka będzie korzystniejszą. Nie było wniosku o postawienie mię w stan oskarżenia. Na powodźian w woj. krakowskim wydałem to, co miałem w budżecie Min. Opieki Społ., tj. 200 tysięcy, potem uzyskawszy od Sejmu kredyty, dałem jeszcze

280 tys. zł. Miałem jako premier fundusz dyspozycyjny tylko w sumie 200 tys., a jako Min. Skarbu — 150 tys., razem 350 tys. zł. Gdy zdawałem rządę panu Skrzyńskiemu, to ten się głośno śmiał i mówił: I ten Pan miał skorumpować i kupować prasę i posłów. Obecny premier Piłsudski ma 200 tys. a jako minister wojny 6 milionów zł fundusza dyspozycyjnego, razem — 6.200.000, zamiast moich 350.000.

Zbogaciłem się na Polsce? Przed wojną miałem rodzinny majątek Borów 431 ha, dokupiłem Bielany 335 ha. i Rogaszyn 49 ha. razem 815 ha. Sprzedałem Rogaszyn i Bielany tj. 384 ha., by spłacić długi i teraz mam Borów i małą kolonię, razem 484 ha., tj. o 331 ha., mniej niż przed wojną. Oto świadectwo Izby Skarbowej z 1923 r. zwalniającej mnie od podatku ze wzbogacenia się, gdyż stwierdziło, że spłata długów nastąpiła z mojego majątku, jaki posiadałem w r. 1914. Na stanowisku nadzwyczajnego komisarza do spraw

repatracji, pensji żadnej nie pobierałem. Byłem dyrektorem Komitetu pomocy dzieciom, uproszony przez Amerykan. Ustalono w Kom. w porozumieniu z rządem, że należy założyć stałe punkty opieki dla dzieci, wobec tego zakupiono majątki. Oczywiście niema mowy o tak olbrzymich sumach na koszty. Porównywano mnie tutaj z p. marsz. Piłsudskim, jakoby ja miał być tym, który się wzbogacił, p. marszałek — wzorem abnegacji. Cóż mogę na to zrobić, że pochodzę z rodziny ziemiańskiej i majątku nie zmarnowałem.

Wyrok.

Następnie trybunał udał się na naradę i ogłosił następujący wyrok:

Tadeusz Stapiński skazany został na 6 tygodni aresztu z zamianą na 1000 zł grzywny, Jan Stapiński na 2 miesiące aresztu z zamianą na 3000 zł grzywny i ponoszenie kosztów procesu.

Pertraktacje o pożyczkę nie zostały zerwane, lecz przedłużone.

Warszawa, 23. 6. Jak słychać, w najbliższym czasie odbędzie się konferencja prasowa, na której min. skarbu Czechowicz udzieli bliższych informacji, dotyczących pożyczki zagranicznej.

Warszawa, 28. 6. Mimo zwłoki w finalizacji pożyczki amerykańskiej, rokowania z przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego, trwają w dalszym ciągu. Kontrakt został udzielony z wyjątkiem kursu emisyjnego obligacji pożyczkowych ze względu na znany stan walorów europejskich na giełdach amerykańskich. Rokujący przedstawiciele pp. Close, Fisher i Monnet pozostają w Warszawie, utrzymując stały kontakt z centralami swoimi w Stanach Zjednoczonych.

Warszawa, 28. 6. Wicepremier Bartel oświadczył przedstawicielom prasy, iż stan rokowań jest pomyśl-

ny i przypuszczalnie zostaną one zakończone w ciągu bieżącego tygodnia. Wicepremier zaznaczył, że w związku z kłamliwymi pogłoskami o zerwaniu rokowań wydał polecenie, aby ich autorów pociągnąć do odpowiedzialności.

Warszawa, 28. 6. Według informacji zbliżonej do rządu „Epoki” liczba domów bankowych, które mają wziąć udział w emisji transz pożyczkowych w swych krajach za zgodą obu stron rokujących, rządu polskiego i konsorcjum, powiększyła się bardzo znacznie. „Epoka” wlicza następnie poszczególne domy bankowe w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Szwajcarii, Holandji i Szwecji, które wezmą udział w emisji.

II-gi zjazd „Kat. Zw. Młodz. Polskiej” w Tczewie.

W przastarym grodzie Sambora odbyła się wspólna manifestacja młodzieży Kat. w niedzielę 26 bm. Męska młodzież polsko-katolicka na diecezję chełmińską stanęła na zew swoich wodzów do apelu.

Zjazd rozpoczął się solennym nabożeństwem w kościele parafialnym, które odprawił ks. prałat Dembek z Grudziądza w asyście ks. Ryczakowicza z Chojnic i ks. Mówińskiego z Wąbrzeźna. Podniosłe kazanie wygłosił delegat X. biskupa generalny wikariusz ks. kanonik dr. Rogala z Pelplina.

Po nabożeństwie na sali Domu Miejskiego rozpoczęły się obrady zjazdu pod przewodnictwem ks. prałata Dembka. Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu piśmiennych życzeń, przystąpiono do wygłoszenia referatów i sprawozdań.

Po omówieniu dalszych spraw natury organizacyjnej dokonano wyboru Rady, w skład której weszli: Jego Ekscelencja ks. biskup Okoniewski jako protektor,

generalny wikariusz ks. kanonik dr. Rogala jako prezes, ks. prałat Dembek jako wiceprezes, ks. Zynda jako generalny sekretarz i kierownik organizacji, ks. Dahlmann ze Starogardu, ks. prob. Fittkau z Pucka, ks. Rogaczewski z Gdańska i panna Narlochowna z Wiela.

Zjazd niedzielny w Tczewie był przeglądem sił tej młodzieży, a jest to siła już poważna, skupiająca w swoich szeregach zgórą 15 tysięcy członków w diecezji chełmińskiej.

Delegatów na zjazd stawilo się 863 z przeszło 30-tu sztafardami i kilkoma orkiestrami. Bogate sprawozdanie wydane nakładem Kat. Związku Młodzieży Polski ilustruje znakomicie działalność tej organizacji i przekonuje o niezmordowanej pracy jej kierowników, głównie generalnego sekretarza Związku na Pomorzu ks. Zyndy z Wąbrzeźna oraz tych, którzy Mu w tej pracy w prowincji pomagają.

Chamberlin i Lewin w Warszawie.

Tragikomiczna scena o paszport.

Warszawa, 27. 6. Dziś o godzinie 15.18 przybył do Warszawy lotnik amerykański Chamberlin, powitany na lotnisku przez posła amerykańskiego Stetsona, personel poselstwa amerykańskiego, przedstawicieli lotnictwa polskiego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz licznie zebraną publiczność.

Po powitaniu, Chamberlin odjechał samochodem w towarzystwie dziennikarzy do Hotelu Europejskiego. Wraz z Chamberlinem przybył również towarzysz jego Lewin.

Warszawa, 28. 6. Dzisiaj o godz. 11 rano prezydent Rzplitej przyjął na audjencji Chamberlina i Lewina. Kiedy lotnicy amerykańscy byli na lotnisku, zaszła tragikomiczna scena. Mianowicie jeden z poste-

runkowych zapytał się Chamberlina o paszport, którego lotnik amerykański nie miał. Wtedy posterunkowy zaczął go ostro indagować. Na to nadszedł przedstawiciel M. S. Z. p. Haczyński i zlikwidował cały incydent.

Wiedeń, 28. 6. „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi, że Chamberlin i Lewin zamierzają się udać z Warszawy do Wilna, a prawdopodobnie także do Rygi. Lot do Moskwy, projektowany z początku przez obu lotników, jest obecnie mało prawdopodobny, a to w związku z opinją, jaką w tej sprawie wyraził poseł amerykański w Warszawie, który oświadczył, iż do czasu otrzymania informacji z Waszyngtonu nie byłoby wskazaniem, by lotnicy udali się do Rosji.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 1 lipca 1927 r.

Kalendarzyk. 1 lipca, Piątek, N. Krew Jez.; Teodor, k. 2 lipca, Sobota, Nawiedzenie NMP., Oton, 3 lipca, Niedziela, 4 po Świątk. Emiljana. Wschód słońca g. 3 — 20 m. Zach. słońca g. 19 — 59 m. Wschód księżycy g. 6 — 36 m. Zach. księżycy g. 21 — 27 m.

Z miasta i powiatu.

Wielkie święto Przeprosobienia Wojskowego w Lubawie.

Lubawa. Coroczne święto Przysp. Wojskowego i sprawności fizycznej w naszym powiecie, które kolejno przypadało latosię roku dla Lubawy, rozpoczęło się już w sobotę, dnia 25 ub. m. o godz. 1-jej po poł. ostrem strzelaniem o mistrzostwo naszego powiatu. I. nagrodę otrzymał w strzelaniu na 150 mtr. osiągając 49 pierśc. Górski Antoni, członek Tow. „Sokół” w Lubawie. II. nagr. Cantek 48 pierśc. członek Tow. Powst. i Woj. w Szwarcenowie. III. Maik Józef 44 pierśc. człon. Tow. Powst. i Woj. w Grabowie. IV. Makierski Jan 44 pierśc. człon. Tow. Młodz. Kat. w Lubawie.

Wieczorem o godz. 9-jej przeszedł ulicami naszego grodu capstrzyk miejsc. Tow. Przysp. Wojsk. przy udziale Ochotn. Straży Pożarnej, poprzedzony orkiestrą seminarjalną.

Liczne bramy, girlandy i powódz sztafardów były dowodem nietylko sprężystej ręki Komitetu, ale i żywego współdziałania całego lubawskiego obywatelstwa.

W niedzielę już o godz. 6-jej pobudka oddana przez orkiestrę wojskową, obwieściła mieszkańcom miasta, niezwykłość dnia.

O godz. 9.30 w pochodzie z placu gimnazjalnego, udały się towarzystwa przy dźwiękach orkiestry do kościoła. Uroczystą mszę św. odprawił ks. prałat Kasyńska w asyście dwóch księży. Po nabożeństwie ruszono na rynek, gdzie ustawiły się wszystkie tow. Przysp. Wojsk. Tutaj najpierw zdał raport oficer instrukcyjny na pow. lubawski, p. por. Sikorski, przybyłemu z Brodnicy pułk. Tarczyńskiemu, poczem tenże dokonał przeglądu wszystkich towarzystw. Jako pierwszy przemawiał kier. Starostwa p. Bederski, kończąc okrzykiem na cześć Rzplitej. Następnie przemawiał p. pułk. Tarczyński. W imieniu miasta witał duchowieństwo, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, towarzystwa oraz gości p. Burmistrz Pater. Ze stóp specjalnie zbudowanego ołtarza przemówił ks. prałat Kasyńska w gorących słowach do zebranych, a w szczególności do tow. Powst. Woj., od którego odebrał przysięgę, poczem dokonał poświęcenia sztafardu, wręczając takowy p. Ossowskiemu z Montowa. Pan Ossowski stosownym przemówieniem oddał sztafard w ręce przybyłego prezesa okręg. Tow. Powst. i Woj. p. ppułk. dr. Siudowskiego z Brodnicy, tenże z kolei wręczył sztafard prezesowi lubawskiego Tow. Powst. i Woj. p. prof. sem. Drostowi, który dziękując chrześcym, delegatom i gościom za okazaną pamięć miejsc. towarzystwu, oddał go chorążemu. Nastąpiła defilada przed nowoposwieconym sztafardem. Po defiladzie, ze stosownymi przemówieniami wbijali gwoździe pamiętkowe ks. Prałat, Chrzestni, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz delegacje różnych towarzystw. Po ukończeniu ceremonji wbijania gwoździ, wyruszone na dziedzińiec gimnazjalny na wspólny obiad, do którego ofiarowały się usługi członkinie tow. „Polek” w Lubawie. O godz. 2-jej po połud. nastąpił odmarsz do parku na zawody wojskowo-sportowe.

Wynik z a w o d ó w.

- Rzut granatem dla b. wojskowych.
1. Nadolny Tow. Powst. i Wojaków Lubawa.
 2. Kurzyński " " " Grodziczno.
 3. Orłowski " " " Radomno.
- Rzut granatem dla przedpoborowych.
1. Krajewski Wincenty Tow. Młodz. Kat.
 2. Czajkowski Jan z seminarjum nauczycielskiego Lubawa.
 3. Krajewski Jan z Tow. Młodz. Kat.

J. GORLIC.

78

NARZECZONA Z „TITANIKA”.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Helena spostrzegła, jak pomiędzy palcami tych rąk zaczęły spływać łzy.

Głęboko wzruszona pochyliła się nad nieszczęśliwą i szepnęła do niej.

— Niech pani uspokoi się. Stałe ciało pani nie może jeszcze znieść takich wstrząszeń moralnych.

O cokolwiekby chodziło, niech pani będzie pewna, że jej nigdy nie opuszczę!

Bo teraz przypominam sobie, że pani była głównym świadkiem w owym procesie.

Za pani przyczyną nastąpił w nim stanowczy zwrot, to pani opowiedziała sędziemu, iż nieszczęsnej nocy widziała, jak Ryszard Warski wszedł do domu Krolek i tam najprawdopodobniej zgubił swój nóż — tę broń, którą później wykonano zamach na mego męża!

A wie pani, — dodała Helena jeszcze cichszym głosem, spoglądając ku drzwiom, jakby się chciała przekonać, czy jest sama z młodą dziewczyną, — wie pani, że jestem jej za to wdzięczna z całego serca.

Bo dopomogła pani dzielnemu, uczciwemu czło-

wiekowi do odzyskania wolności, obroniła go pani przed pewną, a niezasłużoną karą.

A to było tem bardziej podziwu godne u pani, że przez swe zeznanie odsłoniła pani uczucia, które zazwyczaj serce dziewczęce chowa święcie na samym dnie!

— Nie mogłam inaczej uczynić, — rzekła Marja, — nie doprawdy, nie mogłam inaczej uczynić. Chciałbym nawet wiedziała, że sama pójde za to do więzienia, nie byłabym ukrywała prawdy!

Śledziłam go owej nocy, powodowana straszną zazdrością.

A teraz pani wie, że go kochałam, że go Kocham jeszcze i wie pani zapewne także, co sprawiło, że szukałam śmierci!

Helena pobołdała.

— Więc to przez miłość dla Ryszarda Warskiego chciała pani umrzeć, rzucając się w nurty East river? — szepnęła ze współczuciem. — O drogie dziecko, dopuściłaś się tamsamem ciężkiego, bardzo ciężkiego grzechu.

Niech pani pomyśli, gdyby każda kobieta, każda dziewczyna chciała zaraz umierać, dlatego, że nie może posiadać tego, którego kocha, ileż zdarzałoby się strasznych katastrof?

— To nie moja wina, — odpowiedziała Marja, która tymczasem na pół podniosła się na łóżku, — naprawdę, to nie moja wina, że inni są za tchórzliwi, by ponieść ofiarę dla swej miłości. Różni ludzie różnie kochają.

Jedne kobiety muszą umrzeć, gdy kochają, a inne kochają może, a pomimo to dadzą się usidłać złotu innego mężczyzny. Pod jedwabną suknią, którą noszą, umiera potem ta miłość, a blask brylantów dławi każde lepsze uczucie w ich sercu!

Helena osunęła się powoli na kolana przy łóżku biednego dziewczęcia, które wypowiedziało te słowa w dzikim uniesieniu.

Na krótką chwilę dumna jej głowa opadła na silnie falującą pierś.

Wnet jednak wyprostowała się znowu.

Patrząc spokojnie i pewnie na Marję, odpowiedziała jej:

— Mylisz się, drogie dziecko. Są kobiety, które pozostają wierne swej miłości i noszą ją ukrytą w głębi duszy, chociaż nieszczęsne warunki zmuszają je do należenia do innego mężczyzny, którego nie kochają! Takich kobiet nie powinno się oskarżać, nie powinno się też pogardzić niemi, raczej należałoby je żałować z całego serca. One, są tylko męczennicami prawdziwej i czystej miłości.

I nagle Helena wyciągnęła ku Marji obie ręce serdecznym ruchem.

— Bądźmy przyjaciółkami! — rzekła. — Przyszłam do pani, nie wiedząc kim pani jest; chciałam użyć pani mej pomocy i opieki. Teraz jednak, kiedy wiem o wszystkim, nie ograniczę się tylko do ulżenia pani w nędzy; nie, pani musi iść razem ze mną, musi żyć nadal u mnie! (C. d. n.)

Bieg 3000 mtr.

1. Rzepka K., Tow. Młodz. Kat. Nowemiasto.
2. Olszewski Franciszek, Tow. Gimn. „Sokół” Nowemiasto.
3. Orłowski Tow. Powst. i Wojaków Radomno.
4. Hinc Władysław, Tow. Gimn. „Sokół” Nowemiasto.

Marsz 10 km. z kb. dla b. wojskowych.

1. Zespół z Towarzystwa Powstańców i Wojaków Szwarcenowa.
 2. Zespół z Tow. Powst. i Wojaków z Skarlina.
- Marsz 5 klm. z kb. dla przedpoborowych.
1. Zespół z Tow. Gimn. „Sokół”, Nowemiasto.
 2. „ z Drużyny Harc. Seminarjum nauczycielskiego z Lubawy.

Podczas występów popołudniowych udział publiczności był bardzo liczny, co zawdzięczać można wnikliwej nadzwyczaj sprzyjającej pogodzie — tak, że nawet zamiejscowi goście licznie się zjawili. Po zakończeniu zawodów nastąpiło rozdanie nagród. O godz. 7 1/2 odśpiewano „Wszystkie nasze dzieńne sprawy” oraz „Rotę” i wrócono pochodem do miasta. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo i harmonijnie aż do późnej nocy.

Na tem ukończyła się ta piękna uroczystość, która niewątpliwie zostanie w pamięci członków Tow. Powst. i Woj. w Lubawie.

Pożar.

Chroście. Dnia 29 ub. m. o godz. 1 1/2 w nocy powstał pożar u gospodarza M. Krajewskiego. Pastwą płomieni padła stodoła wraz z znajdującymi się w niej narzędziami rolniczymi. Straty są poważne. Na miejsce wypadku przybyły straże pożarne z Chrośla, Nowogrodworu i Gryzlin.

Przyczyna pożaru nieznana. Istnieje podejrzenie, że ogień został podłożony przez zbrodniczą rękę. Wdrożono śledztwo.

Z Pomorza.

Jubileusz Tow. śpiewu Św. Cecylii i Zjazd Kół Śpiew. w Lidzbarku.

Lidzbark. Dnia 29 ub. m. Tow. śpiewu św. Cecylii obchodziło swój złoty jubileusz połączony z zjazdem kół śpiewackich Okręgu Naddręckiego. Pięćdziesiąt lat upłynęło od chwili założenia towarzystwa, w którym pod jednym sztandarem zjednoczyli się Polacy, by wspólnie pielęgnować pieśń polską, pracować dla ukochanej Ojczyzny, będącej wówczas w niewoli i brutalnego ciemnicy. Na uroczystości środowe złożyła się msza święta, po której odbyło się posiedzenie okolicznościowe, próby śpiewów następnie popisy konkursowe poszczególnych towarzystw śpiewackich, rozdanie nagród oraz zabawa taneczna.

Pamiętny ten dzień zwałił do naszego grodu dużo gości z bliższej jak i dalszej okolicy.

Szczegółowy przebieg zjazdu oraz wyniki zawodów kół śpiewackich, podamy w jednym z następnych numerów naszej gazety.

Szósty zlot Sokolstwa Okręgu VI. Dzielnicy Pomorskiej w Brodnicy.

Brodnica. W dniach 2 i 3 lipca odbędzie się w Brodnicy wielkie święto Sokole, a mianowicie 6-ty Zlot Sokolstwa Okręgu VI. Dzielnicy Pomorskiej. Sokół to stara nasza organizacja znienawidzona przez wroga, a umiłowana przez nas dla jej szczytnych i wzniosłych celów, którym wiernie od samego początku jej istnienia aż po dziś dzień służy, „a mianowicie hasłu: W zdrowym ciele — zdrowy duch. A tego zdrowia moralnego i fizycznego zdobyć pragnie jak największy zasób nie dla siebie — nie w samolubnym zamiarze, ale dla dobra Ojczyzny — dla jej zdrowia moralnego oraz dla jej obrony.

To też zjazd ten witamy z jaknajszerszą życzliwością i serdecznością i życzymy mu, aby dał popęd i pobudkę do coraz doskonalszego rozwoju tak sokolstwa jako i jego wzniosłej idei.

Program zjazdu jest następujący:

Sobota, dnia 2 lipca 1927 r.
Godz. 15 zawody lekko-atletyczne na stadionie.
Godz. 20 koncert w ogrodzie Strzelnicy i otwarcie zlotu.

Niedziela, dnia 3 lipca 1927 r.
Godz. 6 generalne próby w szkole powszechnej.
Godz. 8,45 zbiórka w szkole powszechnej i wyruszenie do kościoła.

Ostatnie wiadomości

Projekt preliminarza budżetowego na rok 1928—29. — Zwolnienie insp. Wróblewskiego ze stanowiska komendanta Wojewódzkiego Pol. Państw. w Toruniu.

Warszawa, 1. 7. W kołach zbliżonych do rządu informują o przystąpieniu przez odpowiednie resorty rządowe do opracowania projektu preliminarza budżetowego na rok 28—29. Projekt ten miałby być przedłożony jeszcze sejmowi obecnemu na zwyczajnej sesji sejmowej. Byłoby to więc taktycznym przedłożeniem okresu kadencji sejm obecnego, co zapewne wywołałoby zdecydowaną opozycję większości stronnictw sejmowych.

Toruń. Z rozporządzenia Ministra spraw wewn. komendant wojewódzki policji państw. w Toruniu, inspektor Zygmunt Wróblewski został zwolniony z dotychczasowego stanowiska i oddany do dyspozycji komendanta Głównego Pol. państw., który równocześnie udzielił p. insp. Wróblewskiemu 4-0 tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Zastępcze obowiązki wojewódzkiego komendanta Pol. państw. objął podinsp. Cyankiewicz.

Uroczystości ks. Prymasa w Warszawie.

Warszawa, 29. 6. Dnia 29 bm. odbyło się na Zamku królewskim uroczyste wręczenie przez p. Prezydenta Rzplitej biretu kardynalskiego J. E. Ks. Kardynałowi Augustynowi Hlondowi, Arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu, Prymasowi Polski.

O godz. 9. 30 ablegat apostolski hr. Callori di Vignale przybył na Zamek, gdzie został wprowadzony do kaplicy. Tu na specjalnie na ten cel przygotowanym stole ks. ablegat złożył bullę Ojca św. oraz biret kardynalski.

O godz. 10.30 dyrektor protokołu udał się do Łazienek po Ks. Prymasa. Trzema powozami z eskortą szwoleżerów przybywającemu, Ks. Kardynałowi oddał honory wojskowe batalion piechoty.

K. Kardynał Hlond zatrzymał się w gabinecie konferencyjnym, podczas gdy ks. ablegat został wprowadzony przez dyrektora protokołu do sali rycerskiej,

gdzie został przyjęty na uroczystej audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej.

Po skończonej audjencji ruszył orszak do kaplicy. Przy ołtarzu oczekiwał celebrant Ks. Biskup Gall, delegaci kapituły gnieźnieńsko-poznańskiej, marszałek Senatu Trąmpczyński, członkowie Rządu, generalicja, prałaci domowi, kawalerowie Maltańscy itd. Po chwili wszedł do kaplicy p. Prezydent Rzplitej. Ks. Biskup Gall rozpoczął natychmiast Mszę św., po której ks. ablegat odczytał ze stopni ołtarza w języku łacińskim bullę papieską.

P. Prezydent Rzplitej wzięwszy z rąk ks. ablegata podany mu na złotej starożytnej tacy biret kardynalski, włożył go na głowę Ks. Prymasowi Hlondowi, równocześnie zaś dyrektor protokołu zarzucił na ramiona Ks. Prymasa purpurowy płaszcz kardynalski. Ks. Biskup Gall zaintonował hymn „Te Deum Laudamus“.

Godz. 9,15 nabożeństwo, po nabożeństwie defilada przed przedstawicielami Władz i Komitetem Honorowym.

Godz. 10,45 dalszy ciąg prób generalnych.

Godz. 11,45 przerwa obiadowa.

Godz. 13,45 zbiórka na dziedzińcu szkoły powszechnej.

Godz. 14 pochód przez miasto.

Godz. 16 występy drużyn sokolich na dziedzińcu szkoły powszechnej.

Godz. 19,15 zbiórka w szkole powszechnej i wyjazd do Strzelnicy.

Godz. 19,30 wydanie nagród, zamknięcie zlotu i koncert.

Godz. 21,30 zabawa z tańcami na salach Strzelnicy.

„Dzień Sokola”

W niedzielę dnia 3 lipca odbędzie się na Pomorzu (z wyjątkiem pow. Wąbrzeskiego i Toruńskiego, gdzie już się takowa odbyła) zbiórka uliczna.

Szan. Obywatelstwo życzliwe Sokolstwu uprzejmie prosimy, aby choć drobnymi datkami poparło nasze usiłowanie. Niechaj więc płyną datki szerokim korytem, a tak szczerze, jaką sympatją cieszy się Sokół w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa.

Niechaj każdy poczuwa się do złożenia datki choćby groszowego, ale niech ten miły obowiązek spełnią wszyscy nam Sokolstwu życzliwi, oto serdecznie prosimy. Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. gim. „Sokół“.

Na śladach wielkiej bandy przemytników tytoniowych.

Grudziądz. W pociągu pospiesznym na linii Warszawa—Gdańsk, funkcjonariusze brygady lotnej pomorskiej izby skarbowej w Grudziądzu schwytyli oddawaną śledzonych przemytników tytoniu. Aresztowanym odebrano 21 kilogramów kontrabandy. Zarządzone śledztwo natrafiło na ślady dobrze zorganizowanej i rozgałęzianej w całym kraju bandy przemytników.

Ostrzeżenie na czasie.

Przypominamy w gorącej porze letniej o zakazie sprzedawania i spożywania wód mineralnych o temperaturze lodowej.

Wody mineralne (limoniady, wody sodowe i inne) winne mieć temperaturę zwykłej wody do picia, czyli około 10 stopni Celsjusza, ponieważ spożycie napojów o temperaturze lodowej może spowodować poważne i długotrwałe niedomagania i choroby żołądkowe.

VIII Zjazd katolicki z udziałem J. E. ks. kardynała Hlonda w Inowrocławiu.

Inowrocław. W dniu 25. ub. m. odbył się w Inowrocławiu VIII Zjazd katolicki, na który przybyło kilkanaście tysięcy osób z Poznańskiego i Pomorza oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych.

Ministerstwo spraw wewn. zajęło się sprawą cyganów.

W Polsce mieszka bardzo wielu cyganów. Podobnie jak i w innych krajach prowadzą oni koczowniczy tryb życia i nie mają określonych miejsc pobytu. Sprawę pobytu cyganów regulują dotychczas przepisy zaborcze we wszystkich trzech zaborach odmienne i b. przestarzałe.

Min. spraw wewn. jak się dowiadujemy, przystępuje do opracowywania ustawy, któraby zastąpiła dotychczasowe przestarzałe przepisy. Nowa ustawa zajmie się szczegółowo uregulowaniem kwestyj związanych z koczowniczym trybem życia cyganów, a więc zakładaniem w różnych miejscowościach obozów, zmianami miejsc pobytu etc.

Do wszystkich Tow. Przysposobienia Wojsk. pow. lubawskiego.

Z rozkazu d-ctwa pułku zostałem wyznaczony na przeciąg sześciu tygodni na dowódcę kompanji w obozach letnich w okolicy Gdyni. W czasie mej nieobecności funkcje oficera instr. P. W. pełnić będzie w zastępstwie sierż. Nowak Hieronim.

Sikorski por. i ofic. instr. P. W.

Kurs dolara.

Warszawa, 1. 7. Dolar 8.93. Tendencja utrzymana.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemlecie.

TAPETY

w wielkim wyborze
.. poleca ..

„Drwęca” Nowemiasto.

Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęca” Lidzbark.

Bacność!

Zaginął

pies (wilk)

wabiący się Lord, [Znalez] prosi się o zwrot, za zwrotem kosztów do

Bolesława Olszewskiego Nowemiasto.

Pan za którym pies w drodze (święto) po południu pobiegł jest poznany.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 6. lipca br. o godz. 15-tej poł. połud. sprzedawać będą w drodze przymusowej w Klonowie największej dającemu za gotówkę

50 mtr.³ desek dębowych, 80 mtr.³ balów wagonowych, 40 mtr.³ desek sosnowych i 2 gnaty rozbrane

Przedmioty te można pół godz. przed licytacją obejrzeć.

Kamiński, kom. sądowni Lidzbark.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 8. lipca br. o godz. 12 w południe sprzedawać będą u p. Wł. Kowalczyka w Tomaszowie za gotówkę największej dającemu:

1 warsztat, 1 skrzynię z różnymi narzędziami gospodarskimi i rzemieślniczymi, 1 szafę do kuchni.

Nowemiasto, dnia 29. czerwca 1927 r.

Najdrowski, egzek. pow.

Cegłę

w każdej ilości oddaje

Wacław Mroziński
Lidzbark tel. 39.

Dom

I-piętrowy, od zaraz na sprzedaż. Mieszkanie dla nabywców wolne. Zgłoszenia

Lubawa, ul. Pomorska 9.

PRZYJMUJĘ

z początkiem roku szkolnego dzieci (dziewczynki) oraz i panię

zapewniając troskliwą opiekę. Udzielam lekcji robót ręcznych

Używanie fortepianu.

Kto? wskaże eksp. „Drwęca”.

Suche siano

na sprzedaż. Cena podług ugody.

Narzyński,
Zielkowo, pow. lubawski.

Do sprzedania

dobrze prosperujący interes rzeźniczy

w Lidzbarku, z domem, rolą i zabudowaniami gospodarczymi.

Zgłoszenia pod nr. 100 do eksp. „Głosu Lidzbarskiego”.

2 uczni

w naukę siodlarską i powoźnictwa przyjmuje od zaraz.

Antoni Hejka,
Lubawa, ul. Warszawska.

Poszukuję porządnej SŁUŻĄCEJ

Łukaszewska,
Nowemiasto, ulica Kościuszki, skład kolonialny.

Dziewczynę

do kuchni poszukuje od zaraz

K. Wierzbowska,
Nowemiasto Rynek.

KARTY

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęca”

W czwartek dnia 30-go czerwca, zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babka i prababka

Agnieszka Rucińska

z domu Kamińska,
przeżywszy lat 73.
O czym donosi w smutku pogrążona
rodzina.

Nowemiasto, dnia 1. lipca 1927 r.

Eksportacja zwłok z domu żaloby do kościoła odbędzie się w sobotę dnia 2-go b. m. o godz. 10-tej przed południem. Następnie nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody szczerego współczucia z powodu bolesnej straty najukochańszego męża, drogiego i troskliwego ojca, syna, brata, szwagra, stryja i wujka składamy kolku muzycznemu, cech. ślusarzom i blacharzom, czeladzi ślusarskiej, personelowi Elektrowni oraz wszystkim, którzy w jakibądź sposób oddali ostatnią przysługę, na tej drodze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać“.

Rodzina Rutkowskich.

Lubawa, 27. 6. 1927 r.

JARMARK

na bydło i konie odbędzie się w Lubawie
w środę dnia 6-go lipca 1927 r.

Magistrat,

Pater, burmistrz miasta.

Warsztat mechaniczno-ślusarski
ulica Jagiellońska Nr. 10 w
podwórzu p. Kurlikowskiego.

Wykonuje wszelkie reparacje maszyn rolniczych po bardzo niskich cenach. Również mam na sprzedaż okazynie i żniwiarkę mało używaną i słożarkę. Proszę Szan. Obywateli Nowogomiasta i okolicy o poparcie mego przedsiębiorstwa

ST. KUJAWA.

Wirówki „Alfa-Laval“



z licznikiem obrotów oraz kompletne urządzenie mleczarni i wszystkie rezerwowe części polecam na 10 miesięczne odpłaty. Zaznaczam, iż wirówki Alfa-Laval są zrobione z najlepszego materiału i dlatego niepsują się tak prędko jak inne. Fabryka daje 30-letnią gwarancję. W odciągnięciu śmietany są nieprześcignięte. Wirówek Alfa-Laval mam duży wybór na składzie

I. Wygocki, Nowemiasto,
zastępca Tow. „Alfa-Laval“.



Dziś już każdy może otrzymać u mnie znane ze swej dobrot i trwałości

WIRÓWKI „WESTFALIA“

z licznikiem obrotów, które pomimo niskiej ceny uchodzą za najlepsze na spłatę do 12 miesięcy z długoletnią gwarancją. Wszelkie części zapasowe jako i inne fabrykaty wirówek jak Alfa, Diabolo Milo stale na składzie. Poszukuję zastępców na prowizję.

N. Ewertowski,

handel maszyn, żelaza i sprzętów domowych,
NOWEMIASTO, RYNEK, Telefon nr. 66.

Obelgę

rzuconą na Jana Matkowskiego niniejszem

odwołujemy.

Jankowscy, Bratuszewo.

POMOCNIK szewski

potrzebny od zaraz.

Podgórski, Nowemiasto,

ulica nad Drwęcą nr. 4.

2 uczni

poszukuje do warsztatu szewskiego

L. Kamiński, Brednica,

Stary Plac Szkolny 2.

Sprzedaje

ZIEMNIAKI

na paszę po 6 zł za 50 kg.

Modrów, Gwiździny.

OSZCZĘDNOŚCI

od zł. - począwszy
przyjmujemy

1 procentowujemy na dogodnych warunkach, udzielamy pożyczki wekslowe i złatwiamy wszelkie czynności bankowe. — Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności w Lidzbarku odpowiada cały majątek miasta Lidzbarka wynoszący przeszło 3 miliony złotych. - - -

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI,
w LIDZBARKU,

instytucja bankowa prawa publicznego o popularnej pewności.

Podajemy do wiadomości,

że wnioski

o długoterminowy kredyt Państwowego Banku Rolnego

stawiać można za naszym pośrednictwem.

W sprawie powyższej udzielamy wszelkich informacji oraz złatwiamy potrzebne formalności.

Przepisowe formularze do wniosków można u nas otrzymać.

BANK LUDOWY w LUBAWIE.

Koszelewki.

Wydzierżawienie trawy

na łąkach maj. Koszelewki odbędzie się we wtorek dnia 5. lipca rb. o godzinie 9-tej rano na łąkach na Lisiej Górze.

Zarząd maj. Koszelewki.

Książeczki oraz różańce

do pierwszej komunji świętej

poleca w wielkim wyborze

Księgarnia „Drwęcy“ Nowemiasto

Lubawa Gdańska 3. Lidzbark Pl. Hallera 15.

Szanownej Publiczności Lubawy i okolicy uprzejmie donoszę,
iż z dniem 1-go lipca b. r. otwieram w Lubawie
przy ul. Warszawskiej nr. 12

Piekarnię i Cukiernię

Staraniem mojem będzie tylko rzetelną obsługą i dobrym towarem Szan. Odbiorców zadowolić. — O łaskawe poparcie mego noworozpoczętego przedsiębiorstwa najuprzejmiej proszę.

Z poważaniem

EDMUND ROGOWSKI, LUBAWA.



CENTRYFUGI „KRUPP'A“

stoją dziś na pierwszym miejscu!

Bo posiadają wszelkie zalety nowoczesne, najostrej odświeżają, są zbudowane z najlepszego materiału, gusztalu i bronzu i wszystkie tryby chodzą w oleju, dlatego w użytku są bardzo trwałe, na co daje się długoletnią gwarancję.

Poleca na dogodnych warunkach ze składu

WŁ. CZAJKOWSKI, LUBAWA-POMORZE
SKŁAD ŻELAZA.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 16. lipca 1927 r. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w oberży p. Rozwadowskiego w Słupcu publiczna licytacja na dzierżawę pól na przeciąg trzech lat. Warunki dzierżawy ogłoszone będą przed licytacją.
Gmina Słupc.

POLECAM

papę smołę la cement wapno lepnik wszelkie okucia do okien i drzwi sprzęty domowe łańcuchy

Także wirówki „Westfalja“ wyrób pierwszorzędny znany z jakości na odpłatę do obmówienia. — Cena fabryczna.

Teodor Tysler, Lubawa.

POWOZY WYJAZDOWE

1-konne, paro-konne, dwu-siedzeniowe, trzy-siedzeniowe z drzwiami, z rozwórką i bez, z żelaznym spodkiem oraz półszory z białem, złotem i czarnym okuciem, pierwszorzędne wykonanie, ceny bardzo przystępne, także na odpłatę, poleca w wielkim wyborze - - -

ANTONI HEYKA

Fabr. powozów, uprzęży i wyrobów siodlarskich,
LUBAWA, ul. Warszawska 7, telefon nr. 79.

Smołę dest., papę dachową, lepnik, cement portlandzki, wapno w kawałkach, trzcinę sufitową, krede spławianą, gips, karbolineum, żelazo sztabowe, podkowy, lemieszce, odkładnie, druty do płotów, konwie do mleka, centryfugi, okucia i zamki w różnych gatunkach, kafle i wszelkie przybory do pieców kaflowych

poleca po najniższych cenach

W. Serożyński, Nowemiasto,

Rynek składowe żelaza Telef. 69